

Rodzice ustrońskich dzieci oburzeni. "To nieprzemyślany krok"

Data publikacji: 15.02.2021 16:25

W środę (10.02) pisaliśmy o planach ustrońskiego samorządu dotyczących łączenia szkół i przedszkoli w zespoły szkolno-przedszkolne. Na naszą skrzynkę redakcyjną wpłynęło pismo od rodziców dzieci nich uczęszczających, którzy nie zgadzają się z argumentami przedstawianymi przez burmistrza Przemysława Korcza i miejskich radnych.



fot. KR/ox.pl

Pisaliśmy: [Ustron: Szkoły połączą się z przedszkolami?](#)

Poniżej publikujemy pełną treść listu, który otrzymaliśmy:

Fakty i mity o łączeniu placówek edukacyjnych w Ustroniu

Przez ostatnie kilka tygodni usłyszeliśmy ze strony ustrońskiego magistratu wiele argumentów, które miałyby przemawiać za łączeniem przedszkoli i szkół w zespoły szkolno-przedszkolne. Z tymi argumentami nie możemy się

zgodzić, uważamy je w części za nieprawdziwe, a w części za nietrafione.

Zapraszamy do zapoznania się z naszą perspektywą. To przede wszystkim perspektywa rodziców ustrońskich dzieci, zarówno przedszkolaków, jak i uczniów szkół podstawowych. To także odpowiedź na wiele, naszym zdaniem, nieprawdziwych argumentów, które słyszymy podczas dyskusji nad tak ważnym dla nas wszystkich tematem.

„Łączenie przedszkoli w zespoły szkolno-przedszkolne to oszczędność dla miasta”

Projekt zainicjowany został w lutym 2020 roku, do dzisiaj nie ma żadnych wyliczeń związanych z oszczędnościami. Takich wyliczeń nie otrzymali ani rodzice ani radni. W dyskusji publicznej rzucane są jedynie ogólne kwoty. Na czym więc radni będą opierali swój wybór? Czy podejmując tak ważne decyzje, Urząd Miasta nie powinien wcześniej przeprowadzić dokładnych analiz?

„W tej sprawie była przeprowadzona społeczna dyskusja a rodzice zostali odpowiednio poinformowani”

NIEPRAWDA. W przypadku ZSP1, a więc jednostek połączonych w zeszłym roku, pozwolimy sobie zacytować rodziców: „My, jako rodzice, dowiedzieliśmy się o tym bardzo późno i pomimo wystosowanej petycji do burmistrza, nie udało się tego cofnąć. Nikt nie konsultował tego z rodzicami, zostaliśmy postawieni przed faktem dokonanym”. Także w przypadku obecnych planów łączenia przedszkoli, rodzice wskazują, że brakuje im rzetelnych informacji i dyskusji.

„Łączenie to optymalizacja – czyli mniej administracji w placówkach”

Ciężar zarządzania przedszkolem zostanie przerzucony na szkołę. Jak to wpłynie na pracę wychowawców, którzy nie będą mogli konsultować bieżących spraw z dyrektorem? Gdzie będą przechowywane wrażliwe dane dzieci, do których specjaliści muszą mieć stały dostęp? Jeśli dzieci lub specjaliści będą musiały przechodzić z placówki do placówki celem odbycia zajęć, to czy odbędzie się to kosztem czasu przeznaczonego na zajęcia? Chcielibyśmy też wskazać, że podczas połączenia Przedszkola nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 1 zredukowano stanowisko kierownicze w przedszkolu, na to miejsce stworzono dwa miejsca pracy w placówce. Czy o takiej optymalizacji mówimy?

„Łączenie placówek to możliwość przesuwania kadry pomiędzy placówkami”

W ZSP1 pani logopeda przez trzy miesiące przebywała na zwolnieniu lekarskim. W tym czasie w przedszkolu nie zapewniono zastępstwa logopedy. Przypomnijmy, że do sytuacji doszło już po połączeniu SP1 i Przedszkola nr 1.

„Połączone placówki to możliwość wspólnej grupy zakupowej, a więc oszczędności”

Specyfika posiłków szkoły i przedszkola jest zupełnie różna. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie przedszkolnej grupy zakupowej, co wcale nie wymaga połączenia jednostek. Taka współpraca występowała już m.in. w przypadku zamówień sprzętu gastronomicznego.

„Oszczędności pozwolą na zatrudnienie specjalistów”

Tych samych specjalistów, którzy rok temu zostali nagle wycofani ze szkół, albo ich praca została mocno ograniczona, w ramach oszczędności budżetowych?

„Połączenie to możliwość korzystania z infrastruktury szkół przez dzieci przedszkolne”

Tutaj też przykładem może być istniejący ZSP1 (którym Burmistrz chętnie się chwali), w którym przez pierwsze pół roku dzieci przedszkolne ani razu nie skorzystały z infrastruktury szkolnej (mimo, że ta przez pandemię stała pusta). Odległość między przedszkolem a salą gimnastyczną SP1 to 30 metrów. Jak to będzie wyglądało w przypadku Przedszkola nr 4 i Przedszkola nr 7, gdzie odległość jest znacznie większa? (Przedszkole nr 4 oddalone jest od SP2 o 2 km, Przedszkole nr 7 od SP1 - kilometr).

W szkole nr 2 zajęcia SKS odbywają się o 7 rano, ponieważ sala jest obłożona zajęciami uczniów SP2 przez cały dzień. Czy przedszkolaki znajdą tam dla siebie miejsce? A może zajęcia przedszkolne na sali będą się odbywały o 6:30 rano?

„Połączenie SP1 z Przedszkolem nr 1 to sukces”

Zacytujmy rodziców: „Brakuje nam serca przedszkola, Pani Dyrektor, która nie tylko witała dzieci, wszystko o nich wiedziała, ale też w sposób wzorowy zarządzała placówką i się z nią utożsamiała. Został suchy nadzór. Placówka stała

się anonimowa, a niemal karykaturą tej reformy może być bieganie kadry zarządzającej pomiędzy budynkami w celu ustalenia najprostszych decyzji”.

„To zmiana mało istotna, zarówno dla rodziców jak i dzieci”

Dlaczego zatem większość rodziców protestuje w tej sprawie?

Nie zgadzamy się na połączenie przedszkoli ze szkołami podstawowymi. To naszym zdaniem krok nieprzemyślany i nieoparty konkretnymi analizami czy liczbami. Oszczędności na edukacji budzą nasz głęboki niepokój i sprzeciw, bo wierzymy, że na edukacji oszczędzać się nie powinno. Jeśli miasto Ustroń musi szukać oszczędności, proponujemy nie szukać ich przy pomocy tak drastycznych kroków, jakimi są cięcia edukacyjne. Uważamy, że jakiegokolwiek ewentualne zmiany w organizacji ustrońskiej oświaty powinny być poprzedzone merytoryczną dyskusją z mieszkańcami, popartą konkretnymi liczbami i argumentami. Tylko wtedy radni będą mogli odpowiedzialnie podjąć decyzję. W naszym przekonaniu takiej dyskusji i argumentów zabrakło.

Rodzice z placówek oświatowych w Ustroniu

KR